

Więki Nowy

Nr. 179. Egzemplarz 4 hal. Rokli.

Lwów, sobota 1. Lutego 1902.

wychodzi codziennie, z wyjątkiem świąt, o godz. 6 wieczorem.

Adres: Lwów, Chorążczyzna 15.

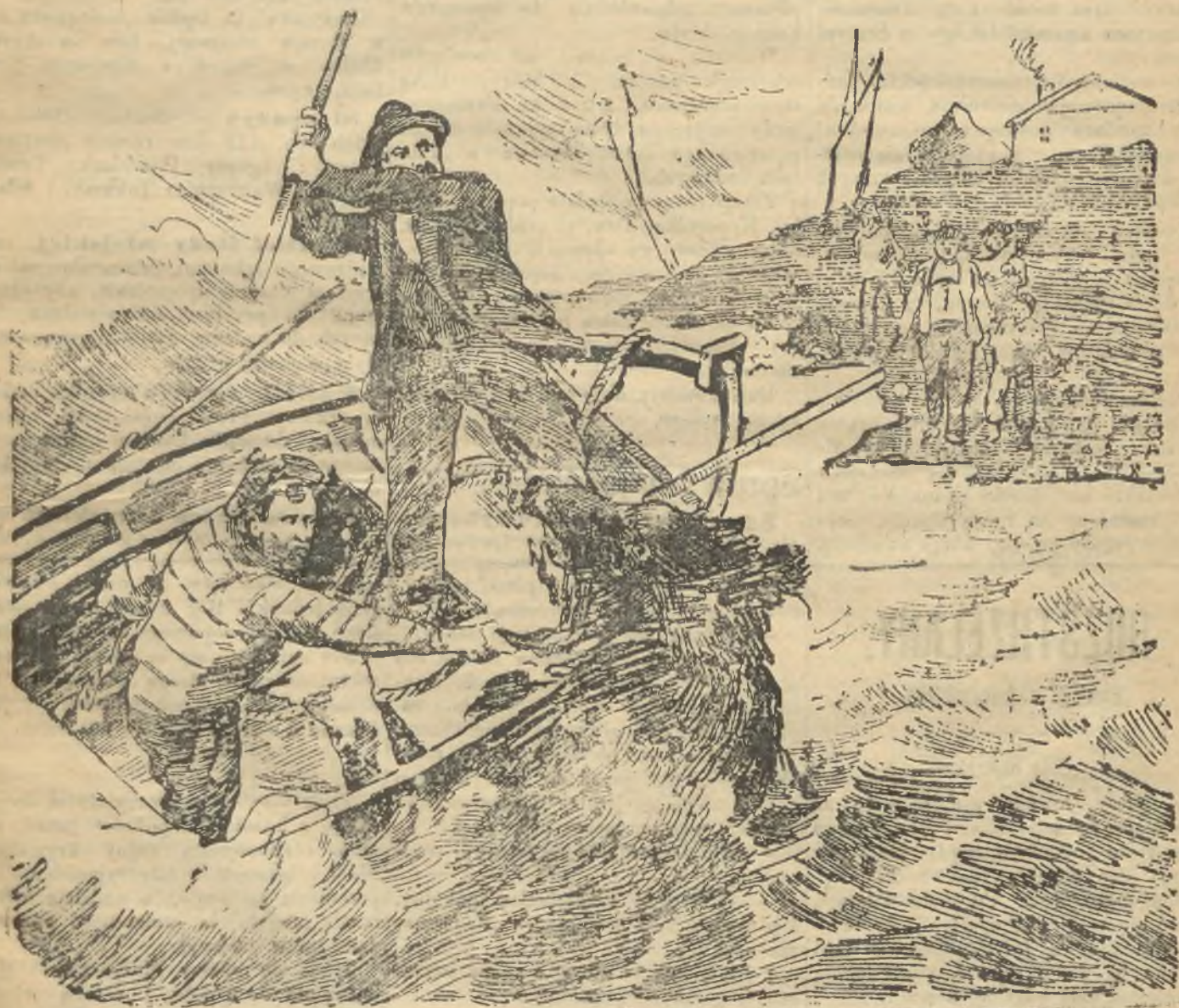
Prenumerata:

we Lwowie miesięcznie 1 koronę
z dostawą do domu 1 kor. 40 h.

na prowincyi miesięcznie 1 kor. 50 h.

Numer na prowincyi kosztuje 6 hal.
Ogłoszenia po 20 h. za wiersz pettowany.

Niezwykłe polowanie.



Opis wewnątrz numeru.

Na karnawał

Materje na suknie damskie,
jedwabne wełniane i batysto-
we polecają w wielkiem wy-
borze i jak najtaniej 245

F. Kornecki i Sp.

we Lwowie, Pasaż Hausmana.

Minister oświaty wobec Galicyi.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej zabrał głos minister oświaty dr. Hartel i odpowiadając na wywody poprzednich mówców, musiał także poruszyć wiele spraw, dotyczących Galicyi.

Skargi na brak seminariów nauczycielskich w Galicyi uważa mowca za usprawiedliwione, gdyż istotnie brak ten w Galicyi stwierdzono.

Zarząd naukowy zajmuje się tą sprawą i czyni kroki około utworzenia seminarium nauczycielskiego w Starym Sączu.

Do seminariów nauczycielskich żeńskich uczęszczają dziewczęta, które nie mają zamiaru poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu, a zapisują się jedynie z powodu braku innych wyższych szkół wychowawczych dla kobiet.

Kwestyę stypendyów dla kandydatów stanu nauczycielskiego rząd uwzględnił i wstawił na ten cel kredyt w kwocie 200.000 koron, z którego 60.000 koron przeznaczono specjalnie dla kandydatów nauczycielskich w Galicyi.

Podniesiono skargę, iż nie wszystkie seminaria nauczycielskie mają szkoły ówczesne. Jest to brak dotkliwy, ale przyczyną tego są trudności finansowe.

Dodatki na środki naukowe dla szkół rozłożone są równomiernie, wynoszą z reguły po 600 koron na szkołę.

Wiele skarg podniesiono na złe umieszczenie seminariów nauczycielskich. Zarząd naukowy uznaje te niewłaściwości i o ile możności stara się im zapobiedz.

Co się tyczy utworzenia seminarium nauczycielskiego w Zaleszozkach, to w sprawie tej nie ma pozytywnego wniosku.

W sprawie uregulowania postępowania dyscyplinarnego względem nauczycieli ludowych zaznacza minister, że narad komisya szkolna jeszcze nie ukończyła. Zresztą będzie rzeczą postów krajowych ustanowić przepisy dyscyplinarne, odpowiednie do stosunków każdego kraju.

Wniosek o zniesienie lat obowiązku szkolnego na lat 7, który z kilku stron popierano, a z kilku zwalczano, może wejść w życie tylko w drodze państwowego ustawodawstwa o szkołach ludowych.

Zarząd oświaty będzie popierał Tow. im. Kopernika, Tow. tatrzańskie i Tow. ludoznawcze we Lwowie i nie omieszcza też popierać przedsięwzięć naukowych Tow. im. Szewczenki.

Po mowie ministra przyjęto cały tytuł „Szkoły ludowe“ i posiedzenie zamknięto.

Dziś komisya obraduje nad tytułem: szkoły wyższe.

Sprawy miejskie.

Zgromadzenie przedwyborcze dla wyborów do Rady m. Lwowa od-

byli Rusini i zawiązali osobny komitet przedwyborczy.

Przewodniczącym tego komitetu wybrano radcę sądowego p. Tytusa Rewakowicza, zastępcą dr. E. Ozarkiewicza, kasyerem dr. K. Lewickiego, a sekretarzem p. Cegielskiego.

Pożyczka. Wydział krajowy zatwierdził uchwałę Rady miasta Lwowa, powziętą przed miesiącem, którą postanowiono zaciągnąć dodatkową pożyczkę w kwocie 1,200.000 koron na pokrycie nadwyżki kosztów budowy teatru, rzeźni, wodociągów i innych inwestycji miejskich.

Pożyczka ta będzie zaciągnięta nie w formie obligacyi, lecz na skrypta dłużny w jednej z tutejszych firm finansowych.

Stypendya z fundacyi Bałutowskich po 119 kor. rocznie otrzymał krawcy: Ignacy Pietraszek, Teodor Mulicki, Wawrzyniec Tokarski i Adam Stieber.

Wydział Rady miejskiej, zajmujący się szkołami przemysłowymi otrzymał wczoraj upomnienie, aby przystąpił do przyjęcia zmian statutu, dążących do nadania szkołom przemysłowym większej powagi.

Kościół św. Wojciecha będzie opróżniony przez wojskowość, Rada miejska odstąpiła bowiem kawał gruntu pod budowę magazynu wojskowego.

Sprawa teatru miejskiego była wczoraj przedmiotem gorącej wymia-

wania Małgorzata, a z piersi jej wyrwało się głębokie westchnienie.

— Przysięgłaś nie z całego serca.

— Jak się nie wstydzisz mówić oś podobnego! Będę cię kochała do ostatniej chwili mego życia — rzekła i zapłakana skłoniła głowę na ramię Piotra.

— Masz tu pierścionek — rzekł Piotr — i noś go aż do dnia naszego ślubu, zdejmi go jednak bezwarunkowo z palca, gdy naruszysz przysięgę.

— Nie dręcz mnie i nie zatrzymaj ostatnich chwil.

— Wierzę ci i odchodzę spokojny. Bądź zdrowa. Pozwól, niech cię jeszcze raz ucałuję.

I Piotr pokrył głowę i twarz narzuconej gorącymi pocałunkami.

Odprawiła rekruta do rozstajnej drogi, gdzie stał krzyż; pomodlili się razem i rozstali.

Małgorzata śledziła za nim długo i myślała.

— Siedm lat... czyż to mało rzeczy

może się stać przez ten czas? Przysięgłam jednak i Bóg słyszał moją przysięgę. On mi pomoże w wytrwaniu.

Nie oglądając się za siebie, kroczył rekrut szybko drogą prowadzącą do Mühlhuzy, a złowieszcze przeoczenie, jak żelazne kleszcze, ścisnęło mu serce.

V.

Piotr Kessner zaliczony został do jednego z huzarskich pułków przed samym rozpoczęciem wojny krymskiej. Myśl o bitwach z nieprzyjacielem nie przerażała go wcale, a nadzieja otrzymania medalu za waleczność wprowadziła go w zachwyt.

Jakże się ucieszy Małgorzata! Mąż jej stanie się ozdobą i chlubą wioski Vivon!

Otrzymywał od niej listy pełne zapewnień o niezmiennej miłości, czytywał je po kilka razy, całował, a potem chował do skórzanego pasa, w którym i pieniądze przechowywał.

6

ROZSTRZELANY.

Powleść z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

— Wiesz, kocham cię szczerze aż do szaleństwa wszystkimi siłami mego serca i nie pokocham nigdy innej kobiety, idąc w tym wypadku za przykładem mego ojca. Po siedmiu latach ożenię się z tobą. Przysięgnij, że mnie nie zdradzisz, a jeżeli popełnisz taki grzech, to nie ukryjesz go przedemną i napiszesz całą prawdę, a wtedy...

— Wtedy co? — przerwała mu młoda dziewczyna.

— Nie powrócę do ojczyzny, a tam w Afryce kula nieprzyjacielska położy kres moim cierpieniom.

Przysięgam! — szepnęła po chwili

COLOSSEUM THORNA

Codziennie wielkie przedstawienie

w niedziele i święta dwa przedstawienia

ny zdań na Radzie miejskiej, o czem mówimy na innym miejscu.

Komisyja uczyniła wniosek wypłacenia p. Pawlikowskiemu 20.000 k. odškodowania, różni radni proponowali 6 do 12.000. Skarżono się na „rozczochrany“ repertoar i na brak przedstawień sztuk patryotycznych, oraz na nierównomierne zatrudnianie artystów. Ostatecznie załatwienie sprawy odroczone do przyszłego tygodnia.

Wniosek nagły dr. Liliena, aby udzielano sali ratuszowej na zgromadzenia przedwyborcze, upadł na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej. Poparło go tylko 9 radnych.

Magistrat ma się zająć utworzeniem ekspozytury policyjnej na Zamarynowie.

Regulamin dla komisji wyborczej uchwalono na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej.

Za obrazę cara.

Z Petersburga donoszą:

„Rząd zawiesił we środę raz na zawsze wydawnictwo znanego liberalnego dziennika *Rossija*, wydawanego przez Amfiteatrowa, który pisywał pod pseudonimem „Old Gentleman“.

Amfiteatrowa wydano na lat pięć w drodze administracyjnej z Petersburga. Stało się to z powodu jego fejetonu, w którym pod zmyślonem nazwiskiem Obmanowów, zamiast Romanowów, wymieniał carską rodzinę, a szczególnie cara i carową-matkę.

Wreszcie pułk huzarów udał się na Krym, a Kessner dokazywał tak nieprawdopodobnych czynów waleczności, że towarzysze jego dali mu przydomek „Zerwikaptur“.

Na kurchanie Małachowskim otrzymał kulę w piersi, na szczęście jednak nie był naruszony ani jeden z szlacheckich organów. Dwa miesiące przeleżał ranny w szpitalu, ale za to spełniło się jego jedyne marzenie: otrzymał krzyż za waleczność.

W jakich uroczystych wyrażeniach zawiadomił o tem Małgorzatę! A narzeczona od samego początku wojny nie napisała do niego ani jednego wiersza w odpowiedzi na jego cztery listy i to go bardzo trwożyło; towarzysze uspokajali go mówiąc, iż oni także nie otrzymują listów od rodziny.

Po ukończeniu wojny Kessner na list wysłany już z francuskiego terytorium do Vivon otrzymał natychmiast odpowiedź. Małgorzata złożyła mu ży-

Sprawa wywołała ogromną sensację.

Amfiteatrow jest przez zamknięcie dziennika doszczętnie zrujnowany, i musiał w ciągu 24 godzin opuścić Petersburg.

Papiery jego opieczętowano, a u wszystkich współpracowników dziennika przedsięwzięto rewizye domowe.

Policya w Radzie miejskiej.

W Czerniowcach po dwudniowej bardzo burzliwej debacie i ustąpieniu opozycyji z Rady gminnej, przyjęto wniosek, żądający zaprowadzenia policyi państwowej w miejscowości policyi gminnej.

Na tę reformę nalegał głównie prezydent kraju, baron Bourguignon.

Onegdajsze posiedzenie Rady miejskiej trwało wśród burzliwych scen aż do północy, poezem odroczone dyskusye na dzień następny. Referentem wniosku tego był poseł Skedl.

Przywódca opozycyji, poseł Straucher kazał rozlepić plakaty po mieście, w których nawoływał ludność do zachowania spokoju i przestrzegał ją przed wykroczeniami.

W dyskusyi okazało się, że większość jest za wnioskiem o zaprowadzenie policyi państwowej. Ponieważ obrady wzięły nadzwyczaj burzliwy obrót, prezydent dr. Kochanowski kazał celem przywrócenia spokoju, zawezwał policyantów do sali posiedzeń.

ożenia z powodu otrzymania przez siebie odznaki honorowej; cieszyła się naturalnie z jego powrotu do ojczyzny, ale tęskniła w jego nieobecności.

Pisała:

„Pozostaje jeszcze całe cztery lata do naszego ślubu, sama nie wiem, jak je przeżyję. Ciężko mi na sercu! Ale cóż robić. trzeba się zgodzić z Bożą wolą. Twoja „wesoła ptaszynka“ już nie śpiewa więcej, nie jej nie cieszysz, nawet twój krzyż. Byłabym nieporównanie szczęśliwszą, gdybyś nie był wcale do wojska wstępował.

Zegnaj, mój drogi i zlituj się nad kochającą cię gorąco *Małgorzata*.“

— A może przytrafiło się jej jakie nieszczęście? — pomyślał Kessner i natychmiast odpowiedział na jej list.

„List twój bardzo mnie zasmucił, moja najdroższa. Co jest przyczyną twjej rozpaczki? Może cię kto obraził? Napisz mi otwarcie; wezmę urlop i przyjadę cię pocieszyć. *Piotr*.“

Poseł Straucher imieniem opozycyji zaprotestował przeciw takiemu postępowaniu, które nazwał gwałtem.

Opozycyja opuściła salę obrad, następnie po północy zapadła uchwała zaprowadzenia policyi państwowej. Magistrat został upoważniony do pertraktacyji z rządem w sprawie przeprowadzenia tej uchwały, a rezultat tych rokowań ma przedłożyć Radzie miejskiej.

Robotnicy u prezydenta.

Imieniem komitetu partyi socyalno-demokratycznej zjawiła się deputacya u prezydenta miasta, dr. Małachowskiego, która zażądała sal szkolnych, względnie sali ratuszowej na zgromadzenia przedwyborcze w sprawie wyborów do Rady miejskiej.

Dr. Małachowski oświadczył deputacyi, że sal szkolnych udzielić nie może, bo zabrania mu tego uchwała Rady szkolnej, również nie może udzielić sali ratuszowej, bo wiąże go uchwała Rady miejskiej.

W dalszym ciągu deputacya podniosła sprawę podrożenia chleba, którego cenę podnieśli lwowscy majstrowie piekarscy o 4 halerze na kilogramie i zażądała, aby magistrat z urzędu wystąpił przeciw temu samowolnemu podniesieniu cen chleba.

Jeden z członków deputacyi zwrócił uwagę prezydenta, że z powodu drożyzny i braku pracy, panuje w mieście ogromne rozgoryczenie, które może wywołać nieprzewidziane następstwa,

„Nie, nie przyjeżdżaj — odpisała mu młoda dziewczyna. — Owładnęła mną tęsknota za tobą. Żyję porzucona przez wszystkich, ale zapewniam cię, że nikt mnie nie obraża. W tobie jednym cała moja nadzieja, kocham cię całym sercem. Pieściłeś mnie w swoich młodych latach, przebaczałeś nawet moje przykre żarty, jestem też pewna, że nie zawiedziesz i nie porzucisz twej biednej *Małgorzaty*.“

Zagadkowy ten list uspokoił Kessnera; widział, że narzeczona nie przestała go kochać, a reszta była dla niego obojetna.

Wkrótce po wojnie krymskiej wyprowadzono pułk huzarów do Afryki, gdzie Piotr przepędził ostatnie lata swej służby, a opalony pod silnymi promieniami afrykańskiego słońca, ale rzeźki i wesoły, powrócił do ojczyzny.

(C d. n.)

W kawiarni Teatralnej dziś i codziennie koncert muzyki cygańskiej

40 Wstęp wolny

jeśli gmina obojętnie przypatrywać się będzie temu nowemu wyzyskowi Zubożatej ludności.

Deputacya poruszyła myśl założenia piekarni miejskiej. Prezydent odpowiedział, że tę sprawę zbada.

Pan Żelazkiewicz wskazał specjalnie na zastój w przemyśle budowlanym i wynikający ząd brak pracy; prosił więc prezydenta, aby wpłynął na jak najrychlejsze rozpoczęcie robót publicznych, n. p. wykończenie muzeum przemysłowego, które od trzech lat, t. j. od krachu Kasy oszczędności stoi pod dachem niewykończone.

Następnie deputacya konferowała w sprawie podrożenia pieczywa z referentem, radcą magistratu, Hobgarskim.

Ostrzeżenie.

(Telegram „Wiek Nowego“).

Wiedeń. Panujące obecnie w Niemczech stosunki ekonomicznie spowodowały, że tamtejsi robotnicy przemysłowi pozostają w znacznej liczbie bez zajęć. Z całym prawdopodobieństwem przynajmniej część ich zwróci się do robót rolnych.

Potrzeba obcych robotników rolniczych z tego powodu będzie w bieżącym roku zdaje się znacznie słabszą. Wśród takich okoliczności dla licznych sił roboczych w Galicyi, które od szeregu lat szukają roboty w Niemczech, są tego roku widoki bardzo małe.

Nie powinni więc robotnicy rolni tak na chybił trafił wyjeżdżać do Niemiec, lecz tylko wtedy, jeżeli otrzymali kontrakt, zawarty z osobami, mającymi legalne pełnomocnictwa.

Wskazaniem jest, by szukający pracy mieli w ręku egzemplarz kontraktu, napisanego w języku dla nich zrozumiałym, i aby tego kontraktu pod żadnym warunkiem nie dawali sobie z rąk wydrzeć.

Gdyby co do treści kontraktów były jakie wątpliwości, to powinni się udać do władzy politycznej, która z największą gotowością udzieli potrzebnych wyjaśnień. Dotyczące władze polityczne wystąpią także energicznie przeciw niepowołanym i niesumiennym agentom, którzy będą wydaleni.

Władze otrzymały nadto polecenie zawiązywania do siebie prywatnych pośredników, którzy zajmują się werbowaniem robotników, i zakomunikowania im, że oprócz ewentualnego doniesienia do sądu, będzie im pozwolenie pobytu bezwzględnie odebrane, gdyby

dopuszcili się nadużyć albo starali się werbować robotników w Galicyi przez podawanie im nieprawdziwych faktów, i takimi sposobami skłonić ich do zawarcia kontraktu służbowego.

Nauczyciele szkół średnich.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Michała Sęka dla gimnazjum św. Anny w Krakowie, Jana Magierę dla gimnazjum św. Jacka w Krakowie, Franciszka Antoniego Januszewskiego dla gimnazjum III-go i Bronisława Piątkiewicza dla gimnazjum IV-go w Krakowie, Artekiego Chomyka i Edmunda Cieglewicza dla gimnazjum w Brzeżanach, Gustawa Baumfelda dla gimnazjum w Stanisławowie, Hilarego Habińskiego dla gimnazjum w Kolo-my, Włodzimierza Adryanowicza dla gimnazjum II-go w Przemyślu, Witolda Zozła dla szkoły realnej w Stanisławowie, Tadeusza Dropiowskiego dla gimnazjum w Drohobyczu, Wiktora Zygmunta Romańskiego dla gimn. w Jarosławiu, Eugeniusza Jana Bieganowskiego dla gimnazjum w Rzeszowie.

Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli szkół średnich: Stanisława Pajaka z gimnazjum św. Anny w Krakowie do gimn. w Jasle, Jana Styszowskiego z gimnazjum w Podgórzu do gimnazjum w Nowym Sączu, Henryka Osuchowskiego z gimnazjum w Nowym Sączu do gimnazjum w Bochni, Jakoba Bohosiewicza z gimn. I. w Kolo-my do gimn. w Złoczowie, Józefa Nowackiego ze szkoły realnej w Tarnopolu do gimnazjum I-go w Tarnopolu, Michała Bojarskiego z gimnazjum w Drohobyczu do gimnazjum w Samborze, Apolinarego De Spinoix'a z filii V. gimnazjum we Lwowie do gimnazjum w Jarosławiu, Józefa Krajnika z gimnazjum III do gimnazjum V. we Lwowie, Wiktora Osieckiego z filii V. gimnazjum we Lwowie do zakładu głównego.

Drobiazgi.

Z teatru miejskiego.

W sobotę „Tamten“ sztuka w aktach J. Maskoffa.

Z poczty. Z dniem 1. lutego 1902 zaprowadza się przy urządzie pocztowym w Żabiu dziennie jednorozową służbę listonosza miejskiego dla miejscowości Hcia dolna.

Komitet wykonawczy wystawy jubileuszowej Towarzystwa Politechnicznego, odbył we wtorek posiedzenie, na którym przyjęto do wiadomości sprawozdanie Dyrekcji jest już w posiadaniu deklaracji wybitnych reprezentantów polskich wiedzy technicznej w kraju i za jego granicami, iż jak najgorliwiej zajmą się sprawą obsłania wystawy okazami wynalazków i prac, dokonanych przez Polaków. Wpływają też już liczne zgłoszenia okazów, zwłaszcza wynalazków, tak za pośrednictwem reprezentantów wystawy, jak i wprost do wynalazców. Dziś już nie ulega wątpliwości, że dział wynalazków polskich przedstawi się publiczności nader pokaźnie, świetnie, niżby przypuszczać można, sądząc z tak mdłego u nas życia przemysłowego.

Przy poparciu miarodawczych czynników krajowych uzyskana będzie subwencya państwowa, na urządzenie wystawy, tudzież nagrody państwowe dla wytwórców.

Nie ulega również wątpliwości, że władze centralne zezwolą na wzięcie udziału w wystawie szkół zawodowych utrzymywanych kosztem państwa. Oczekiwane też jest zezwolenie na urządzenie loteryi fantowej.

Komitet wykonawczy uchwalił między innymi przedłożyć termin zgłoszeń dla wszystkich urzędów do 15. marca 1902. Pełny komitet wystawy zbierze się w połowie lutego.

Statystyka X. korpusu. Smutna to statystyka, bo tyczy się samobójstw i to w krótkim przeciągu czasu bo od 1. do 27. stycznia roku bieżącego. Przypada ich razem 26 czyli prawie jedno co dnia.

W tym czasie odebrało sobie życie 20 żołnierzy i podoficerów i 6 oficerów różnych broni.

U oficerów były przyczyną samobójstwa nieuleczalna choroba, obłąd prześladowczy i zawód miłosny.

Z żołnierzy targnęło się na życie 5 z powodu tęsknoty za rodziną, 7 z powodu podrażnienia nerwów, w 2 zawód miłosny, w 2 zaś (podoficerów) obawa przed karą za czyny niehonorowe.

Mamy więc 16 wypadków z przyczyn wiadomych, a gdy je wraz z 7 z powodu podrażnienia nerwów przyjmujemy za dobrą monetę, zabraknie nam 4 wypadki z przyczyn „niewiadomych“.

Prawdopodobnie były to „unfermy“, które nie mogły znieść surowego rygoru wojskowego.

Wiec techników. Namiestnictwo zażądało od rektoratu protokołu ostatniego

Niema już siwych włosów

Dra. Dura płyn zabarwiający siwe włosy zupełnie nieszkodliwy. Cena flaszki 2 kor. Jedyny skład pod czerwonym krzyżem

Leszka Sładowskiego
Lwów, plac Kapitulny 1. 3.

wieczu słuchaczy politechniki. Wczoraj wręczyło prezydentowi wiecu odnośny protokół rektorowi, który go wysłał dziś do namiestnictwa.

Zie świadectwo. Córka p. Szezęsnego Traunfellnera, właściciela drogueryi, otrzymawszy wczoraj w szkole zie świadectwo, w obawie kary, nie wróciła ze szkoły do domu. Ubrana była w zieloną akşamitną kapuzę, obszytą futerkiem i szaro zielony, również futerkiem obszyty płaszczyk.

Na posiedzeniu Towarzystwa dla popierania nauki polskiej, którego prezesem jest Antoni Małacki wiceprezes Towarzystwa Oskar Balzer, złożył Małackiemu imieniem Towarzystwa życzenia z powodu 80 rocznicy urodzin i oddał hołd jego zasługom dla nauki.

„Morskie oko“. Prezes stałej komisji dla sprawy Morskiego Oka prof. dr. Ponikto, był dziś u arbitra Technicznego, który zapewnił, że na podstawie porozumienia, osiągniętego z arbitrem węgierskim z początkiem stycznia i prezesem ministrów Koerberem, ma ugruntowaną nadzieję, że sąd rozjemczy ukonstytuuje się w kilku tygodniach, a rozstrzygnięcie sprawy nastąpiłoby wtedy w przeciągu kilku miesięcy, w każdym razie w bieżącym roku.

Wiec ogólnie akademicki za zaproszeniami, w którym wezmą udział uczniowie politechniki, uniwersytetu i akademii roln. w Dublinach, odbędzie się dziś (piątek) o godzinie 7. wieczorem w sali Tow. pedagogicznego.

Ruskiego banku parcelacyjnego jako osobnej instytucji ekonomicznej nie będzie. Natomiast „kredytowy Sojusz“ istniejący przy tow. asekurac. „Dniestr“ ma objąć także sprawy parcelacyjne, co ma w statucie zastrzeżone. Taka uchwała, jak nam donosi, zapadła na zebraniu 28. bm. zwołanem przez ks. T. Wojnarowskiego.

W sprawie pojedynków wygłosił odezwy ks. Lenkiewicz w lokalu stow. kupców. Między innymi zauważył że charakterystycznym jest, iż podczas gdy w wojsku najwięcej bywa pojedynków, to tacy prawdziwi bohaterowie, jak Napoleon i Sobieski stanowczo byli pojedynkiem przeciwni. Ustawodawstwo austriackie karze wprawdzie za udział w pojedynkach, atoli największą przeszkodę w ich wyplenieniu stanowią honorowe sądy wojskowe. Po odcytcie zabrakł głos prof. Głabiński i oświadczył, że powstało właśnie Towarzystwo, celem którego jest akcja przeciw pojedynkom.

Mianowania. Sekretarze namiestni-

ctwa Stanisław Korytowski i Władysław Marek mianowani starostami: komisarzo powiatowi Seweryn Semler i Robert Girtler von Kleeborn, sekretarzami namiestnictwa w Galicyi; konceptista policyi Stefan Dziwiński komisarzem policyi w dyrekcyi policyi w Krakowie.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W sobotę dnia 1. bm. w sali ratuszowej o godz. 5. Dr. P. Chmielowski: „Nasz dramat z ostatniej doby“.

W zakładzie fizycznym o godz. wpół do 8. prof. uniw. dr. K. Twardowski: „Zarys psychologii“ — (złudzenia zmysłowe).

Uniwersytet ludowy im Adama Mickiewicza. Dziś dnia 31. bm. o godzinie wpół do 8. wieczorem w sali własnej (Pasaż Mikolascha), wykład p. Srokowskiego: „Najnowsza literatura rusko-ukraińska“.

Śluby. Dnia 4. lutego b. r. o godz. 6. wieczorem w kościele św. Mikołaja we Lwowie, odbędzie się ślub p. Józefa Grefnera z panną Maryą Dyszkiewiczówną, zaś dnia 8. lutego o godz. 5. po poł. w kościele OO. Kapucynów w Krakowie p. Franciszka Południńskiego, inżyniera w Bochni z p. Wandą Mieszkowską.

Wydalil się z domu i więcej nie powrócił Stefan S. uczeń II. kl. gimn. Przyczyna: otrzymana zła klasa. Stwierdzono, że przedtem sprzedał książki u Bodeka.

Niezwykłe polowanie.

Dwaj rybacy bretońscy, łowiąc ryby w zatoce, spostrzegli niedawno olbrzymiego dzika, płynącego przez środek zatoki.

Dzik, wypłoszony z lasu zgielkiem polowania, rzucił się do wody, chcąc przepłynąć na drugą stronę zatoki.

Rybacy, chcąc upolować niezwykłą dla nich zwierzynę, popłynęli ku odyńcowi

Jeden zdołał zarzucić dzikowi postronek na szyję, drugi zaś bosakiem zadawał mu straszne ciosy jeden po drugim.

Rozwścieczony zwierz, broniąc się rozpaczliwie, o mało nie zatopił łodzi. Rybacy zaczęli już żałować swej śmiałości, lecz nareszcie zdołali zbliżyć się do brzegu, gdzie oczekiwał ich tłum rybaków, patrzących na niezwykłe widowisko. Wspólnymi siłami wyciągnęli odyńca na brzeg i dobili.

„Rozczochny“ teatr.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej przyszła komisya teatralna ze swoim sprawozdaniem, które wykazało za czas jednego roku po dzień 30 września r. 1901 — niedoboru 107.000 koron.

Wobec tego niedoboru komisya teatralna zrezygnować musiała tem samem z 75 proc. czystego zysku, bo zysku nie było, dalej z gwarantowanych miastu 30.000 koron przez dyr. Pawlikowskiego.

Natomiast komisya postawiła wniosek oddzielny, ażeby dyr. Pawlikowskiemu przyznać 20.000 koron odszkodowania za sześć dni udaremnionych przedstawień z powodu zapalenia się przewodów elektrycznych w miesiącu maju.

Zabrał potem głos adw. dr. Lilien i ostrej krytyce poddał całą gospodarkę teatralną.

Najpierw, co do sprawozdania rachunkowego komisji zauważył, że rachunki te nie są wyspecjalizowane, jak należy i jeżeli się mówi o wydatku 675.000 koron na płace artystów i tanyemy dla autorów — nie można tej pozycyi przyjąć bez zastrzeżeń, ale powinno się wiedzieć również, jak ona była obracana.

Co do 20.000 koron odszkodowania, dr. Lilien przychodzi do wniosku, że dyr. Pawlikowskiemu należy się właściwie tylko po 1464 kor. za przedstawienie, czyli razem około 9.000 koron — a nie można czynić prezentów z 11.000 koron.

Sprawozdanie rachunkowe radził mowca odesłać napowrót do komisji i polecić jej wypracowanie sprawozdania bardziej szczegółowego.

Po omówieniu strony rachunkowej teatru, przeszedł mowca do repertoaru teatru i nie podzielał zachwytów komisji, zaznaczył, że bardziej „rozczochny“ repertoaru nie zdarzy się widzieć w żadnym teatrze.

Pan Pawlikowski obiecywał zerwać z „ogłuszającą farsą“ a tymczasem na 54 premier mieliśmy aż 10 fars w rodzaju „Mężów Leontyny“, „Domu waryatów“, „Lety“ etc. — dyr. P. zapowiadał, że zerwie z pornograficzną operetką, a tymczasem literatura pornograficzna szczyła się bezwzględna jego protekcją.

Obiecano, że klasycyzm wróci do dawnych praw i dano zaledwie „Wiele hałasu o nie“.

Bezpłatna wypożyczalnia
i KANTOR

„WIEKU NOWEGO“

otwarte zostały przy ul.
św. Szymona 1. 2 (boczna
Batorego).

W kantorze można tak samo jak i w Administracyi „Wiek Nowego“ przy ul. Chorążczyzny 1. 15 składać prenumera tę odbierać i kupować poszczególne numery. Wypożyczalnia otwarta od godziny 9 do 1, i od 3 do 8.

Dalej, teatr miał być prowadzony w duchu narodowym.

Jak go prowadzono w tym duchu — najlepiej o tem mówią cyfry. Na 401 przedstawień dano zaledwie 40 pro. bo 165 rzeczy oryginalnych, nowych — 236 zaś, czyli 60 pro. rzeczy tłumaczonych, obcych. Z 54 premier zaledwie 20 było naszych.

Nie uwzględniono zupełnie w repertuarze takich autorów, jak: Lubowski, Kozłowski, Wołowski, Abrahamowicz, a przy Słowackim ograniczono się na „Nowej Dejanirze“.

Mowca zestawił cyfry z teatru warszawskiego, gdzie teatr nie może nosić, jak u nas, cechy wybitnie narodowej, a jednak tam na 316 sztuk, granych w tym samym okresie czasu — dano 187 polskich, a 129 obcych.

Dyrektor Pawlikowski zobowiązał się nadto kontraktowo, że dawać będzie popularne przedstawienia popołudniowe o treści patryotycznej, a że warunków kontraktu nie dotrzymał — dowodem, iż grano u nas zaledwie raz „Kościuszka“, „Noc w Belwederze“ i „Oekniecie“. A scena treścią swych utworów powinna działać na podniesienie ducha narodowego. Dyr. Pawlikowski pod tym względem, wbrew warunkom kontraktu, nic nie zrobił.

Co do używania sił artystycznych zauważył mowca, że są artyści, którzy nie grywają całymi miesiącami, inni zaś grają aż do przesytu publiczności. Że pp. Roman i Solski grają za wiele, pierwszy 167, drugi 147 razy — z tego nie robi mowca zarzutu dyrekcji — jak jednak p. Węgrzyn gra 125 razy, a p. Adwentowicz zaledwie 27 razy, p. Jaworski 40?..

Czyżby talent p. Węgrzyna był tak wybitnym?

Tak samo i co do gry artystek. I tak: pani Bednarzewska gra 148 razy, pani Solska 78, Staehowicz 79, a Mrozowska 91 razy... Wobec tego zestawienia staje pani Ogińska, artystka o szerokim wydziale ról, z 40 występami, panna Arkawin zaś, która ma wszelkie warunki, ażeby wybić się na heroinę dramatyczną, z 27 występami, czyli 2 razy na miesiąc.

Co do pani Ogińskiej mowca podkreśla, że sześćkroć dawano jej, jak na złość, rolę, niestosowną dla jej talentu.

Przytem, pomimo liczego personatu, z powodu zasady p. Pawlikowskiego, że uważa za szkodliwe dzielenie artystów na pewne zakresy ról — nie mamy w teatrze bohatera tragicznego, a mianą lekkiego (a p. Westrowskiego przybito się z powodów....), naiwnego i bohatera lirycznego.

Wszystkie te braki powinny być u-

sunięte i w tym też kierunku postawił mowca odpowiedni wniosek.

Dr. Lilien przestrzegał, ażeby komisya teatralna nie łudziła się przypadkowo uzyskaną większością dla swoich wniosków w Radzie. Po za większością w Radzie jest liczna sfera mieszkańców, która widzi zło i dla teatru absolutnie nie może zdobyć się na uznanie.

Samobójstwo ucznia gimnazyjalnego.

Wczoraj powiesił się koło kaplicy na Wulce 15-letni uczeń III. klasy gimnazyjalnej Guido Semenowicz.

Po otrzymaniu złej noty nie wrócił już do domu, i jak podają oi, co go widzieli — błakał się całe popołudnie po drodze Wuleckiej, płacząc.

Zaniepokojeni rodzice zniknięciem syna, w myśli, że z obawy przed karą, wyjechał do krewnych na wieś — mieli właśnie wysłać telegram z zapytaniem, gdy otrzymali wiadomość o znalezieniu syna już martwego, który w notatce znalezionej przy nim, napisał swój adres.

Powodem samobójstwa był stopień trzeciej klasy, którego zmarły zupełnie się nie spodziewał.

Ciało ucznia odstawiono do kostnicy miejskiej.

Depesze „Wieku Nowego“.

Z dnia 31. stycznia 1902.

Gwałt publiczny. — *Kraków.* — Dziś toczyła się rozprawa przeciw Józefowi Kordeuszowi i trzem współnikom jego ze wsi Drwin o zbrodnię gwałtu publicznego.

Obwiniony 21-letni Kordeusz poznał się z 18-letnią órką karczmarza, Gitłą Monderer i postanowił się z nią ożenić, na co dziewczyna zgodziła się, zdecydowała się opuścić dom rodzicielski i przyjąć religię katolicką.

Kordeusz dobrał sobie trzech towarzyszy i dnia 2. maja z. r. o godzinie 8-mej wieczorem udał się z nimi do Mondererów po dziewczynę. Ojciec nie chciał jej puścić. Pomoenicy Kordeusza przytrzymali go przemocą, poczem órka uszła z Kordeuszem.

Gdy ojciec ścigał ich, wówczas jeden z pomocników powtórnie go zatrzymał. Dziewczynę ostatecznie uwieziono do Bochni i dalej. Później ojciec odebrał órkę i wydał ją za żydą.

Trybunał skazał Kordeusza na jeden miesiąc ciężkiego więzienia, dwóch jego towarzyszy każdego na trzy tygodnie, a trzeciego na dwa tygodnie.

Słuszna poprawka. — *Poznań.*

Postowie Chrzanowski i dr. Komierowski wniosli następującą poprawkę do proponowanej przez centrum w parlamencie niemieckim ustawy o wolności religijnej:

Do §. 2 b) należy dodać: Wbrew woli rodziców i opiekunów nie można zmuszać dzieci do uczestniczenia w nauce religii w innym, nieojozystym języku.

Germanizacya. — *Września.* Od Wielkiejnocy zostaną pomnożone klasy w tutejszej szkole ludowej katolickiego wyznania, aby — jak powiada rada szkolna — „pogłębić“ pedagogiczne działanie nauki. (Czy znowu baty będą w robotcie? *Przyp. Red.*).

Ospa. — *Londyn.* Wczoraj zachorowało tu w jednym dniu 78 osób na ospę. Są to skutki zniesienia przymusowego szczepienia ospy.

Czy to prawda? — *Londyn.* — *Daily Telegraph* donosi z Ermelo z 27. bm. generał Hamilton zdobył w tym dniu obóz Boerów i zabrał 78 nieprzyjaciół do niewoli.

Może cukier u nas potanieje? — *Waszyngton.* Urząd skarbowy podwyższył cło kompensacyjne na cukier, importowano z Austro-Węgier na rok 1902. Cło jest z powodu tej podwyżki nieco wyższe w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Protest Polaków. — *Nowy York* 28 tutejszych klubów polskich urządziło wiec, na którym zaprotestowano przeciwko gwałtom pruskim w Poznańskiem 2000 członków postanowiło wręczyć ks. Henrykowi pruskiemu demonstracyjnie rezolucyę na tym wiecu powziętą.

Idźma w Austrii. — *Tryest.* Wobec doniesień pewnego dziennika wiedeńskiego, jakoby na pokładzie okrętu „Gundulicz“ zasłabł pewien robotnik okrętowy wśród objawów dżumy, należy stwierdzić, że robotnik ów wcale nie należał do załogi okrętowej, lecz był tylko zajęty przy wyładowaniu towarów.

Na wszelki wypadek odesobniono go w szpitalu, pokazało się atoli, że cierpiał on tylko na katar płucny, i jutro będzie mógł opuścić szpital.

Wojna czy pokój? — *Londyn.* *Daily Telegraph* dowiadyuje się, iż odpowiedzi sekretarza stanu Landsdowna na notę rządu holenderskiego jest w ogólnym tonie grzecznym zapewnieniem, iż brak jest pełnomocnictwa po stronie rządu niderlandzkiego dla przemawiania ozyto w imieniu Burów z polą walki, czy ich delegatów w Europie i brak wszelkich konkretnych propozycyę czyni to „doniesienie“ rządu holenderskiego praktycznie nieużytecznym.

Z bruku.

Cudem ocalała ośmioletnia Amalja Bauer, córka piekarza, która dostala się pod kopyta konie na Starym Rynku. Powodem tego był Wojciech Monsior, woźnica z piekarni karlsbadzkiej, a względnie jego nieostrożne kierowanie koniami. Dziewczynkę wyciągnięto z pod wozu z lekkim tylko potłuczeniem na prawem udzie.

Zemsta konkurenta. Krywawa scena rozegrała się na Zarwanicy między dwoma handlarzami pomarańcz. Jeden miał głos zachrypnięty i nie mógł dobrze krzyczeć „pomarańcz”, drugi zaś wrzeszczał jak opętany i tem wabił ku sobie odbiorców. To miało taki skutek, że upośledzony na głosie wpadł w pasyę, porwał kamień i ugodził nim konkurenta, Eisiga Stengla w głowę, zadając mu ranę nad okiem.

Rozwiązał się worek z... workami. Trzydzieści ośm worków, ale próżnych, zdeponowano wczoraj w policyi. Rano na ul. Akademickiej niósł 18 worków na plecach pewien człowiek, który na widok policyjanta worki porzucił, a sam co sił dał drapak. W kilka godzin zaś spotkał inny policyjant na ul. Zamarstynowskiej notowanego złodzieja Stanisława Jahimowskiego z 20 workami. Na zapytanie, odpowiedział złodziej, że ma worki odnieść do pobliskiego piekarza. Policyjant udał się z nim do wskazanego miejsca i przekonał się, że złodziej skłamał, wobec czego Jahimowskiego zamknięto.

P. Jakób Pineles, o którym onegdaj była wzmianka, wzięta z protokołu policyjnego, iż odebrano mu w jego grajzlerii przy ul. Unii Brzeskiej krochmal, skradziony przez dwa dziewczęta, oświadcza nam dzisiaj, że on tego krochmalu nie kupował bo ma dwie kamienice,

Nieszczęście parasolnika Baruch Korkes idąc ulicą z flaszką w rękę, potknął się na chodniku niewyrąbanym i nie zamiecionym z przymarzniętej warstwy śniegowej, a padając uderzył flaszką o ziemię, przyczem rozbita szkło, pokaleczyło go okropnie w prawą rękę. To są skutki zaniedbywania obowiązków stróżów kamienicznych z jednej, a organów przeznaczonych do napominania stróżów o do porządków, z drugiej strony. Biedny człowiek cierpieć na tem musi, bo na czas dłuższy pozbawiony jest zarobku.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków lwowskiego klubu cytryzistów, odbędzie się dnia 2. lutego 1902 r. o g. 8. po południu w lokalu klubu przy ul. Zielonej 1. 5. Wydział uprasza wszystkich przyjaciół cytry o przybycie na to zgromadzenie, gdyż na porządku dziennym stoi kwestya dalszego istnienia klubu.

Wydział Stowarzyszenia „Czytelni i

wzaj pom.” funkcjonaryuszy kolejowych urządza w sobotę 1. lutego br. ostatni wieczór kostyumowy. Muzyka własna.

Wydział stow. Czytelni i wzaj. pom. fuke. kolei państw. urządza przedstawienie amatorskie w niedzielę 2. lutego br. w sali stowarzyszenia ul. Gródeckiej. Na program składają się „Awantura na Bajkach”, Klemensa Junoszy „Szczęśliwy” i „Nowy Rok” obrazek ludowy ze śpiewami i tańcami w 1. akcie.

Z dalekich stron.

Testament antipruski. Zmarły przed kilku dniami w Monachium dr. Sigl, wydawca *Vaterlandu*, znany wróg Prusaków, zapisał między innymi w testamencie 2,000 marek monachijskiemu stowarzyszeniu dziennikarzy i literatów, z warunkiem, aby z legatu tego nie korzystał żaden Prusak!

Mordercę kramarza Kesslera w Wiedniu odkryto i aresztowano. Jest nim palacz maszynowy kolei północnej Woborzil. Aresztowano go w Marra, na Morawach, dokąd zbiegł po dokonaniu zbrodni.

Zamach i samobójstwo. W Pradze strzelił policyjant F. Kraus do swojej kochanki, 38 letniej wdowy po restauratorze i ciężko ją zranił, poczem sam się zastrzelił.

Restauratorka ta była już powodem samobójstwa swego męża, który struł się wskutek tego, że małżonka jego prowadziła romans z Krausem.

Obecnie i ten zaznał goryczy wiarotomstwa ze strony kochliwej restauratorki, która znowu w innym kierunku skierowała swe afekty i to było przyczyną zamachu oraz samobójstwa.

Zatruta uczta. Z Paryża donoszą: Przez nieuwagę naczelnego kuchmistrza wydarzyło się na zamku br. Bothune-Grelliere wielkie nieszczęście.

Hrabia zaprosił gości na obiad. Kuchmistrz przez przeoczenie do sosu domieszał salsmiaku, skutkiem czego całe towarzystwo otruło się.

Gospodarz domu br. Bothume zmarł zaraz, inni goście leżą ciężko chorzy.

Pożar klasztoru. Według doniesien z Saloniki na górze Athos zgorzał klasztor prawosławny św. Pawła.

W płomieniach zginęli: proboszcz i 6 mnichów, ciężkie poparzenia odniosło 20. Cerkiew klasztorną oraz archiwum z cennymi dokumentami ocalało

Podróż królowej Malgorzaty. Wdowa po królu włoskim Humbroie wybiera się wczesną wiosną w podróż do Ziemi św. Królowa zwiedzić ma Jeruzolimę, Damaszek oraz inne miejscowości, zaznaczone w Nowym testamencie.

KATALOG BEZPŁATNEJ WYPOŻYCZALNI

„Wieku Nowego”

(Ciąg dalszy.)

708. Powieść historyczna — Na warszawskim zamku.
709. Skiba Wołody — Pod jednym dachem.
710. Jokay Maur. — Dwurożny człowiek.
711. Solecka W. — Henryk Szczerba.
712. Kraszewski J. I. — Całe życie biedna.
713. Podwysocki Ksawery — Pan Dezycery.
714. Prevost-Duclos M. — Gwiazda Sudanu.
715. Kopeć Bonaw. dr. — O swoich na obczyźnie
716. Mügge Teodor — Afraja t. I.
717. — t. II.
718. Kraszewski J. I. — Semko t. I, II, i III.
719. Gorzkowski Maryau — Księżdzówna.
720. Orzeszkowa Eliza — Australczyk.
721. Mycielski Mauryoy — W ich ślady.
722. Kraszewski J. I. — Syn marnotrawny t. I—II.
723. — Stach z Konar t. I.
724. — t. II.
725. — t. III.
726. — t. IV.
727. Chamski M. D. — Bez szczęścia.
728. Gausseron H. B. — Życie we dwoje.
729. Zapolska Gabryela — Szmata życia t. I.
730. — t. II.
731. Rawita Franciszek — Marzenia.
732. — Zła wróżba t. I.
733. — t. II.
734. Niedźwiecki Zygm. — Grzech.
735. Sewer — Bratnie dusze.
736. Daudet Alfons — Królowa Fryderyka t. I.
737. — t. II.
738. Łoś hr. Wincenty — Z różnych pułków t. I.
739. — t. II.
740. Kraszewski J. I. — Justka.
741. Carlen E. — Kapryśna kobieta t. I.
742. — t. II.
743. — t. III.
744. Kraszewski J. I. — Boleszyoc t. I.
745. — t. II.
746. Dickens K. — Klub Piekawka t. I.
747. — t. II.
748. Rawita Franc. — Na stepach.
749. Cezary Jellenta — W przesileniu.

„**Noris**” 257 tutki cygaretowe
257 wyrobu Magistra farmacyi
Władysł. Beldowskiego

odznaczają się dymem chłodnym i łagodnym i nie gasną szybko. 257

Poleca się Szanownej P. T. Publiczności

Hotel, Kawiarnię i Restauracyę

BELLE-VUE

Każdego ozwartku i piątku ryba po żydowsku.

Z poważaniem

S. REICH

246

Redakcja

Tygodnika Mód i Powieści

wspaniale ilustrowanego pisma dla kobiet

Rozszerzyła objętość pisma — Wprowadziła ważne ulepszenia w dziale mody

dodaje do każdego numeru oprócz arkuszy strojów kobiecych, także

Kolorowaną planszę mód

oraz niezależnie od arkuszy z krojami i wzorami robót kobiecych

Formę z bibulki

(lekroć moda przyniesie zasadniczą zmianę w kroju suknie)

Prenumeratę przyjmuje

Główna Eskpedycya Tygodnika Mód i Powieści

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Warunki prenumeraty:

we Lwowie:

kwartalnie 8 kor. — hal.
półrocznie 6 kor. — hal.
rocznie 12 kor. — hal.

w Galicyi z przesyłką:

kwartalnie 8 kor. 60 hal.
półrocznie 7 kor. 20 hal.
rocznie 14 kor. 40 hal.

Znany od 25 lat mój Zakład introligatorski przy ul. Akademickiej pod firmą **Klemens Fedunio** przeniosłem na ul. **Wałową 29.**

Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względem.

Z uszanowaniem

KLEMENS FEDUNIO

introligator Wałowa 29.

28



Nieźrównanej dobroci

maszyny do szycia i haftu Singera Na raty pod przystępnymi warunkami. Gotówka 10 proc. taniej Stare maszyny przyjmują do wymiany. Bezpłatna nauka szycia i haftu, Zlecenia z prowincyi załatwiam zaraz.

JAN LAURUK, mechanik — Lwów, Halička.

Pralnia dobrze rentująca się jest zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Zgłoszenia w administracyi 47

Pracownia sukien damskich

Wiktoryi Bojarskiej

Lwów, ul. Małeckiego l. 4.

Boczna Zimorowicza. 8

Oszczędza się zarazem i gra kupując losy na raty. Losy zastawione gdziekolwiek wykupuje się i te same na żądanie odsprzedaje na dogodne raty. Kupno i sprzedaż losów, efektów i monet. Bezpłatna rewizya losów i efektów. Dom bankowy Wiktor Chajes Sp. Lwów ul. Sykstuska l. 8. 154

Generalna Reprezentacya jednego z najstarszych Towarzystw w dziale ubezpieczeń ludowych

„**ALLIANZ**”

akcyjnego Towarzystwa ubezpieczeń życiowych w Wiedniu poszukuje dla akwizyji fahowo wykształconych osób pod korzystnymi warunkami. Nowicjusze będą pouczeni. Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje Generalna reprezentacya pl. Dąbrowskiego l. 4.

Na paczki Znakomity bezwonny smalec pół kila 34 ct Marmolada morelowa i z mirabelek. Najtaniej tylko w handlu Leonarda Soleckiego we Lwowie ul. Batorego 2 8

Biedny ucz. z wyższego gimn. poszukuje lekcyi we Lwowie Łaskawe zgłoszenia pod J. K. w P. Juliana Jaremy ul. Mochacka 1. 50.

Gimnazjalista biedny uprasza o pomoc w naukach przez udzielenie mu zajęcia: biurowego, korespondenta, lektora, gubernera lub lekcyi. Sześć klas, pismo ładne wyrobione. Warunki skromne. Zgłoszenia do Administracyi

Dobra matka poszukuje dziecko piersiowe do domu Adres Dutkowa, Gródecka Nr.131. 46

**Wielki ilustrowany
KALENDARZ POLSKI**

na rok 1902

opuścił już prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Kalendarz ten ozdobiony jest blisko 200-tu rycinami.

Cena 40 centów.

Czytelnicy „Wiek Nowego“ mogą nabywać Kalendarz ten wprost w Administracyi za cenę 30 centów.

157